Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 14. Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr. | Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. | Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408 116 — Telefon Nr. 17

Z posiedzenia rzeszowskiej Rady miejskiej

z dnia 17 marca 1932 roku.

Na wstępie posiedzenia burmistrz Dr. Krogulski poświęcił wspomnienie pośmiertne świetlanej postaci ś. p. ks. biskupa Bandurskiego Władysława, kapłana-patrjoty, szczerze umiłowanego przez całe społeczeństwo a zwłaszcza przez żołnierza polskiego.

Następnie uczcił pamięć wielkiego francuskiego męża stanu ś. p. Arystydesa Briand'a a przyjaciela Narodu Polskiego.

Z powodu śmierci bł. p. Botha Abrahama, członka Rady miej., burmistrz wyraził szczery żal.

Zgon ś. p. Polańskiego Wacława, dyrektora kanc. Magistratu, po 44 letniej nieskazitelnej służbie w Magistracie tut. okrył żałobą Magistrat miasta i Radę miejską.

Przemówień powyższych Rada miasta Rzeszowa na znak żałoby wysłuchała stojąco.

* * *

Przed porządkiem dziennym wniesiono interpelacje:

1) w sprawie odniesienia się do Starostwa, co do uregulowania taryfy opłat pobieranych za czyszczenie dołów kloacznych przez przedsiębiorstwo prywatne Szweda,

2) w sprawie przedłożenia wniosków Starostwu, co do pomnożenia rejonów kominiarskich do 5 i obniżenia opłaty taryfowej,

3) w sprawie interwencji w Wydziale Powiatowym za pośrednictwem delegatów z łona Rady miejskiej, co do obniżenia podatku drogowego z 50% na 30%,

4) w sprawie obniżenia stawek za prąd elektryczny dla sklepów.

Na powyższe interpelacje burmistrz w odpowiedzi oświadczył, że sprawy poruszone przez interpelanta Dra Krausa skieruje, gdzie należy do pozytywnego załatwienia — odnośnie zaś do obniżenia ceny prądu oświadczył, iż sprawa będzie przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia dopiero po zatwierdzeniu budżetu na r. 1932/33, t. j. najdalej w ciągu kwietnia — zwłaszcza, że sprawa ta staje się aktualną dopiero w jesieni br., gdyż w miesiącach letnich, wobec zamykania sklepów o godzinie 7 wieczorem, światło elektryczne nie jest w użyciu.

* * *

List p. inż. Dziakiewicza Włodzimierza w sprawie wodociągów.

List p. inż. Dziakiewicza z dnia 10 marca 1932 w sprawie opcji na przeciąg 3 miesięcy po odczytaniu przez burmistrza przyjęto do wiadomości, a zarazem wobec nasuwających się wątpliwości, co do rodzaju i charakteru udzielić się mającej przez gminę opcji, upoważniono Magistrat do dalszego traktowania celem usunięcia niejasności, poczem sprawa zostanie przedłożoną powtórnie Radzie miejskiej do decyzji.

Zamknięcie rachunków za r. 1931 w Kom. Kasie Oszczędności m. Rzeszowa.

(Rozdział czystego zysku za rok 1931, preliminarz dochodów i wydatków za rok 1932 oraz sprawozdania Komisji rewizyjnej, a to sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji Kasy w dniu 31/12 1931 i następnych i sprawozdanie z przeprowadzonego badania zamknięcia rachunkowego za rok 1931).

Rada miasta Rzeszowa w myśl przepisu § 28 statutu Kom. Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa uchwaliła uznać oraz przyjąć do zatwierdzającej wiadomości:

I. Zamknięcie rachunkowe Kom. Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa za rok 1931 obejmujące: bilans majątku, bilans wyników, przegląd poszczególnych rachunków stanu czynnego i biernego, rachunek funduszu zasobowego i emerytalnego, udzielając Zarządowi absolutorjum z czynności r. 1931, oraz wyrażając Zarządowi Kasy pełne uznanie za znakomite prowadzenie agend Kasy.

II. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej K. K. O. m. Rzeszowa z przeprowadzonej lustracji w dniach 31/12 1931, 2/1, 4/1, 5/1, 18/1, 19/1 i 22/1 1932 i 13/2 1932, odsyłając końcowe wnioski Komisji do Rady Kasy, celem wzięcia pod rozwagę.

III. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej K. K. O. m. Rzeszowa ze zbadania zamknięć rachunkowych za r. 1931.

IV. Rozdział czystego zysku administracyjnego za r. 1931 dokonany na posiedzeniu Rady Kasy 8/3 1932 w kwocie 112.879·11 zł podamy w obszerniejszym sprawozdaniu.

(V. Preliminarz dochodów i wydatków na rok 1932).

Prośby o przyjęcie do Związku Gminy miasta Rzeszowa.

Rada miasta Rzeszowa na zasadzie przepisów ustawy o przynależności z r. 1896 uchwaliła przyjąć do Związku Gminy miasta Rzeszowa:

A) bez taksy:

1) Tyrusia Józefa, strażaka zawodowego, ur. w. 1900 w Horysławicach pow. Mościska i tam przynależnego.

2) Komara Jana, strażaka ogn., ur. w r. 1889 w Lublińcu Nowym pow. Lubaczów i tam przynależnego.

B) za opłatą taksy:

1) Seidena Symche, ur. w r. 1888 w Ropczycach i tam przynależnego za taksą 25 zł.

2) Mellera Mozesa, kupca, ur. w r. 1902 w Rzeszowie, przynależnego do gminy Brzozów za taksą 20 zł.

Kupiectwo polskie radzi nad poprawą swej sytuacji.

Rola handlu nie była doceniana przez społeczeństwo. Na handel patrzono się, jako na zbyteczne pośrednictwo, podrażające ceny wszelkich produktów. Nad zagadnieniem handlu przez pierwsze 7 lat naszej państwowości nie zastanawiano się zupełnie. Handlu bowiem nie uważano za oddzielny czynnik, odgrywający dużą rolę w całokształcie życia gospodarczego

kraju. To pomijanie interesów zawodowej wymiany dóbr odbiło się fatalnie na sprężystości i wielkości polskiego aparatu handlowego. W nowym okresie dziejów odrodzonego państwa polskiego, a więc od połowy 1926 r. logika kolejności zagadnień gospodarczych, które wchodziły na warsztat prac rządów, wysunęła na plan pierwszy podstawowe kwestje. Najpierw więc rządy zajęły się i unormowały sprawę stabilizacji waluty, następnie równowagi budżetowej, poczem cały wysiłek został poświęcony gałęzi produkcji rolniczej, jako największej w Polsce. Z kolei unormowane musiały zostać choćby tylko w głównych zarysach warunki pracy produkcji przemysłowej. Po dokonaniu tych podstawowych dla obrotu wewnętrznego i zagranicznego prac, można było przystąpić do uregulowania sytuacji i warunków pracy handlu.

Społeczeństwo nasze, pamiętając specyficzne formy handlu w czasach wojennych i w pierwszych latach po wojnie, nazywane popularnie „paskarstwem", odnosiło się do samego zagadnienia handlu jak i warstwy, trudniącej się zawodowo tą gałęzią gospodarczą nieprzyjaźnie. Na tle tego ustosunkowania się społeczeństwa do handlu, wytworzyły się specyficzne poglądy, według których zawodowy kupiec był zbytecznym pasożytem i bez którego z łatwością życie gospodarcze może się obejść. Stwarzano więc według tych poglądów nowy system aparatu handlowego w Polsce, który objawił się we współdzielczości i socjalizacji. Nastawienie psychiczne całego społeczeństwa przeciwko handlowi było tak silne, że nawet sfery prawicowo - nacjonalistyczne, broniące rzekomo interesów handlu, popierały tworzenie opartych na doktrynie socjalistycznej komunalnych organizacyj handlowych. Odnosi się to zwłaszcza do warszawskich miejskich zakładów zaopatrywania, rozbudowanych bardzo kosztownie za milczącem zezwoleniem t. zw. koła narodowego warszawskiej rady miejskiej. Nie trzeba chyba dodawać, ile szkody wyrządziło tego rodzaju ustosunkowanie się do handlu. Doniosłość handlu, jako odrębnej gałęzi gospodarstwa narodowego, podkreślił dopiero w całej jaskrawości okres kryzysu gospodarczego. Wykazał on bowiem dobitnie, że rynku wewnętrznego nie można opanować artykułami polskiej produkcji bez pomocy handlu. Również trudności eksportowe wykazały, że realizacja naszego handlu zagranicznego przez przemysł jest zbyt sztywna, i że dla zwiększenia zbytu naszych towarów na rynkach zagranicznych koniecznie jest wyzyskanie sprawnego aparatu handlowego.

W tej sytuacji zwołanie w dniach ostatnich przez ministra przemysłu i handlu konkonfekcji kupieckiej jest faktem pierwszorzędnego znaczenia gospodarczego. Przez tę konferencję minister przemysłu i handlu zadokumentował, że rząd docenia należycie rolę gospodarczą handlu i że traktuje jego zagadnienia i potrzeby na jednakowej płaszczyźnie wraz z zagadnieniami i potrzebami przemysłu i rolnictwa. Organizacje kupieckie w publikacjach swych doceniają znaczenie tej konferencji, nazywają ją zwrotnym punktem w dziejach rozwoju handlu polskiego. Sytuacja handlu obecnie rzeczywiście jest bardzo ciężka. Bezsprzeczną jednak winą samych organizacyj handlowych jest, że konferencja nad ułożeniem planu pomocy kupiectwu polskiemu, odbyła się dopiero teraz. Współpraca sfer gospodarczych z rządem nie może iść po linji oczekiwania inicjatywy ze strony rządu, lecz przeciwnie powinna wypływać z konkretnej inicjatywy poszczególnych grup naszego życia gospodarczego. Organizacje handlowe nie wykazywały dotychczas inicjatywy w kierunku uzyskania bezpośredniego kontaktu z rządem w drodze opracowanych przez siebie konkretnych wniosków. Dlatego z zadowoleniem podkreślić należy fakt, opracowania przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich konkretnego planu pomocy ratunkowej dla kupiectwa.

Pozytywne i przychylne ustosunkowanie się ministerstwa przemysłu i handlu do postulatów kupiectwa, czemu dał wyraz w swem przemówieniu na konferencji minister Zarzycki, powinno zachęcić organizacje kupieckie do zdwojenia wysiłków w kierunku poprawy sytuacji handlu.

INŻ. IGNACY GEBHARDT.

Z wielkiego zgromadzenia rolników w Rzeszowie

(Streszczenie referatu).

(Dokończenie).

Odnośnie do zwyżki cen, to musimy się z tem pogodzić i uznać, że ceny obecne utrzymywać się będą latami, ulegając nieznacznym tylko wahaniom. Rząd dla złagodzenia kryzysu i podniesienia cen wewnątrz kraju stosuje pewne środki, które nie dopuszczają do dalszej zniżki, do nich należą:

1) premje wywozowe udzielane ze Skarbu Państwa eksporterom produktów rolnych,

2) zakupy interwencyjne Państwowych Zakładów przemysłowo - zbożowych,

3) kredyt rejestrowy pod zastaw ziarna udzielany przez Bank Rolny,

4) cła przywozowe na produkty rolne,

5) standaryzacja, mająca na celu poprawę jakości produktów rolnych i dostosowanie ich do wymagań rynków zagranicznych,

6) zniżka taryf kolejowych dla przewozu produktów rolnych.

Dalej bardzo ważnym środkiem w walce o podniesienie cen produktów rolnych, jest zorganizowana sprzedaż tychże przy pomocy spółdzielni. Niezorganizowany rolnik zdanym jest na łaskę pośredników, którzy dyktują mu ceny, niemiłosiernie wyzyskując. Cały dzisiejszy zysk przy sprzedaży produktów rolnych zabiera pośrednik.

Ponieważ sprawa podniesienia cen do granic z lat 1927 czy 1928 nie ma widoków, pozostaje nam jeszcze jedyna możliwość poprawy sytuacji w rolnictwie: obniżenie kosztów produkcji. Sprawa niestety trudna do przeprowadzenia bo zaczepia o takie pozycje jak podatki państwowe i samorządowe, oraz świadczenia społeczne.

Wadliwy system podatkowy w dużym stopniu pogarsza kryzys. Powinien być oparty na zasadzie popierania ochrony własności prywatnej. Obowiązywać musi zasada, że podatek płaconym ma być z dochodu, a nie z substancji majątku.

Odnośnie do świadczeń społecznych, to w pierwszej linji należałoby żądać zniżenia opłat o 50%. Opłaty jak obecnie, za wysokie są. Przymus należenia gospodarstw rolnych do Kas Chorych powinien być zniesiony; świadczenia jakie Kasy dają pracownikom rolnym, nie stoją w żadnym stosunku do opłat, które w roku sięgają wysokości połowy podatku gruntowego danego gospodarstwa. Również premje asekuracyjne ogniowe są za wysokie, należy je obniżyć wraz z przeszacowaniem objektów.

Na obniżkę kosztów produkcji w rolnictwie, niemały wpływ wywarłoby obniżenie cen artykułów monopolowych jak: sól, zapałki, dalej artykułów przemysłu skartelizowanego jak: węgiel, żelazo, nafta, oliwa, smary, cukier i td. jak również obniżka taryfy kolejowej dla przewozu produktów sprowadzanych przez rolnictwo. W czasie, kiedy ceny produktów rolnych spadły poniżej granicy opłacalności tamte utrzymały się na tej samej, co dawniej wysokości.

Skutkiem zubożenia wsi, rynek zbytu dla artykułów wyżej wymienionych coraz więcej się kurczy, w rezultacie widzimy zmniejszanie się produkcji monopolowej i przemysłowej, przy wzrastającem bezrobociu.

Wystawa laureata nagrody

Polskiej Akademji Umiejętności w Rzeszowie.

Staraniem Muzeum Przemysłowego w Rzeszowie, urządzona zostanie wystawa prac Stanisława Jakubowskiego z Krakowa, laureata nagrody Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie za pracę na polu rytownictwa.

Grafika czyli sztuka rytownicza, sięga czasów odległych i ma bardzo bogatą przeszłość.

Drzeworyt jako odłam sztuki datuje się od XIII wieku. W XIV w. spotykamy już silnie rozwinięty drzeworyt groszkowany, — i tą to właśnie technikę opanował domorosły artysta wioskowy, tworząc naiwne w formie i rysunku, a przecież tak bogate w wyrazie Święte Mikołaje, Święte Michały, Święte Archanioły, Święte Krzysztofy i Boże Matki z dzieciątkiem i zdobiąc owemi obrazkami, wieszając na ukos, swoje chaty, kapliczki przydrożne, czy kościółki wiejskie.

W wieku XVI spotykamy drzeworyt światłocieniowy (Grien Hans Goldung „Czarownice przygotowujące się do sabatu") który ma swoje zastosowanie w pisanych psałterzach i mszałach, a po wynalezieniu druku w drukarstwie jako ilustracje.

Złoty okres drzeworytu przypada na lata 1500 — 1550, w tym bowiem czasie drukowano bogato ilustrowane kalendarze i biblje (biblja pauperum).

W Niemczech rytował na desce Wahlgamuth, Dürer, Holbein i inni, w Polsce w tym czasie rytowali na desce Koltryniarze dopiero później Smokowski podniósł drzeworytnictwo i postawił go bardzo wysoko, rytując ilustracje

do „Albumu warszawskiego“ — rytowali również tej miary artyśoi jak Regulski, Holewiński, Nioz i wielu innych nieznanych, z obecnych Skoczylas, Jakubowski, Bukowski i inni.

Miedzioryt znany już był w wieku XV we Włoszech i Niemczech, w Polsce rytował Wit Stworz („Madonna z dzieciątkiem“) później gdańszczanin Falk Jeremiarz („Portret Dürera“) w Niemczech Dürer i Holbein.

Staloryt znany był w Polsce, rytował Oleszczyński Antoni w. XVIII.

Akwaforta miała swój wyraz w pracach Rembrandta St. van Rijn, z Polskich malarzy Chodowickiego, Norblina, Orłowskiego, Płońskiego i innych.

Mezzotinta w Chodowickim, Norblinie i Pichlerze.

Akwatinta w Dietrichu Fryderyku — później w Siedleckim i Stankiewiczównie.

Fluoforta w Wyspańskich.

Litografja najpóźniejsza technika rytowniczа udoskonalona w roku 1798 przez Senefeldera Alojzego z Pragi, w Polsce znalazła swój wyraz w pracach Orłowskiego, Wyczółkowskiego, Pankiewicza, Jasińskiego i wielu innych.

Dzięki polskim artystom Skoczylasowi, Wyczółkowskiemu, Jakubowskiemu i innych współczesnym artystom — sztuka rytownicza podniosła się na nowo w wolnej Ojczyźnie utrwalając na płytach wzniosłe momenty historyczne, wypadki epokowe, czy zabytki skazane na zagładę, przekazując potomnym dalszy ciąg naszego bytu i trwania.

Oby tylko — w tej Ojczyźnie było więcej zrozumienia dla sztuki w ogólności, a w szczególności dla sztuki rytowniczej — oby dzieła naszych artystów rytowników zajęły miejsca zajęte w naszych dzisiejszych ubogich mieszkaniach przez oleodruki obskurne, niemieckie, czy okropne „dzieła“ denikinców, czy innych ińców.

Oby obcy jak Belgja i Szwecja nie zawstydzali nas swoim zainteresowaniem i opieką nad pracą twórczą naszych artystów i urządzając wystawy graficzne i opiekując się nimi, jak to miało miejsce niedawno z p. Stanisławem Jakubowskim.

Prof. Durek.

Może pan kupi kostjum przeciwiperytowy?

Mimo sporów gospodarczych między Polską i Niemcami, mimo obostrzeń celnych, sąsiedztwo nasze z Niemcami zmusza nas do częstego stykania się z towarami niemieckiemi, a przynajmniej z ich reklamą. Polska skrzynka pocztowa zawiera codziennie reklamy, próbki, prospekty, oferty i t. d., zachwalające kupno różnorakich preperatów niemieckich. Berlińskie wytwórnie zaopatrzone w dokładne książki adresowe polskie nie skąpią pieniędzy na propagandę, zasypując drogą korespondencji obywateli naszego kraju wydawnictwami reklamowemi. Nie trudno nam więc zaobserwować, że Niemcy nawet w tak bardzo apolitycznej nazewnątrz dziedzinie jak handel nie mogą wyzwolić się z dokumentowania mrzonek odwetowych.

Dobry kupiec niemiecki jest przedewszystkiem żołnierzem, który z pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles“ na ustach szedł na wojnę. Wojnę przegrali, ale nie uspokoili się, przeciwnie z tem większą zaciekłością gotują się do nowej wojny. Upodobania niemieckie słabo reagują na wszystko, co nie jest związane z ideami wojennemi. Wywarło to poważny wpływ na literaturę i sztukę, a z kolei rzeczy na „uboższych krewnych“, t. j. grafikę, reklamę i t. p. Widzimy więc plakaty, na których nazwa popularnego mydła jest zarysowana na tle nieba nad Berlinem dymem, powstałym z wybuchu bomby gazowej. Aparat do golenia, który nazywa się „Hurra“, ma ten napis sklecony z odłamków rozsadzonego torpedą okrętu. A wśród tych „niewojennych reklam widnieją inne, które zalecają nabywanie obywatelom Rzeszy „na wypadek napaści“ przeciwiperytowe kostjumy gazowe i maski. Odpowiednie zdjęcia fotograficzne wskazują, jakie dotkliwe skutki przynosi brak zabezpieczenia się przed działaniem iperytu. Wiele bardzo niemieckich firm handlowych uwzględnia swe reklamy z Lufthanzą, która ze swej strony proponuje pomysły reklamowe, przypominające o konieczności popierania lotnictwa i przygotowań do wojny gazowej.

Tak to Niemcy podtrzymują ducha odwetu i przygotowują swój kraj do możliwości wojny gazowej, nawet ze szkodą dla swego handlu i przemysłu, a my?

Brak nam poczucia obowiązku i woli, choćby na regularne opłacanie 50 gr. miesięcznie tytułem składki członkowskiej w Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

KRONIKA

Ks. Biskup Władysław Bandurski zwany Ojcem Legjonów polskich i Złotoustym Kaznodzieją żołnierzy, powinien mieć wieczyste Łóżko fundacyjne w Sierocińcu św. Antoniego i Bursy Rzemieślniczej w Rzeszowie. Pamięć ks. Biskupa byłaby żywą przez długie wieki, a Łóżko otrzymałby młodzieniec wybrany przez Zarząd wojskowy.

Potrzebę Sierocińca i Bursy Rzemieślniczej dla Narodu żywo odczuwał Wielki Kaznodzieja, jak o tem świadczą Jego listy. Czciciele przedwcześnie zmarłego, może poprą Jego myśl i zbierać będą dobrowolne składki w swojem otoczeniu. Na ustalenie wieczystej fundacji trzeba tylko 2 tysiące Zł. Wszędzie, gdzie był i pracował duchowy Ojciec żołnierza polskiego, znajdą się ofiarodawcy, którzy rzucą parę groszy na ufundowanie wieczystego pomnika żywego, dla wielkiego patrjoty i płomiennego Kaznodziei. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki przyobiecała zająć się zbieraniem składek. A więc do dzieła.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Składki na Łańcuch budowlany po 5 zł na Sierociniec św. Antoniego, oddawać można także w Drukarni J. A. Pelara i S-ki. Będą one pokwitowane w „Gazecie Rzeszowskiej“, dołączone do całości i zaksiążkowane w „Złotej Księdze Dobrodziejów“.

Także ofiary na Łańcuszek po 1 Zł, można składać w Drukarni J. A. Pelara i S-ki, która je kwituje w „Gazecie Rzeszowskiej“ i odsyła do zaksiążkowania w „Złotej Księdze Dobrodziejów.

Czciciele św. Antoniego wszystkich Towarzystw i Stronnictw, rzucają chętnie grosz swój na sieroty, aby św. Cudotwórca wyprasał im potrzebne u Boga łaski.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Zamiast wysyłania życzeń świątecznych znajomym, złożyła 5 Zł na Sierociniec św. Antoniego p. Halina Zacharska, nauczycielka zaco składa jej podziękowanie

Komitet

Patronom gminy z „Ziemi Rzesz.“ Nadużycie urzędnika poborów opłat publicznych Nockiewicza dotyczą opłat żydowskiej gminy wyznaniowej do 2.000 Zł i przymusowej administracji real. pryw. do 1.000 Zł.

Judzące przy tej sposobności rozdzieranie szat polityków „Ziemi Rzesz.“ — napuszyste, jest jednak dość humorystyczne. Możnaby je odwróć wspomnieniem sprzeniewierzenia w instyt. finans., zostającej pod zarządem ludzi z ich obozu — o ile zaś rozchodzi się wogóle o straty gminy, wystarczy przypomnieć patronowanie tych obywateli w Kuźnicy. W tym interesie dopiero w zarządzie ludzi z tej samej gromady „Ziemi Rzesz.“ gmina majątków straciła kilkadziesiąt tysięcy… Ot co…

Z Reduty. „Roxy“, nadzwyczaj miła i wesoła komedja odegraną zostanie w niedzielę 3 bm. w sali Sokoła. Niebywały sukces sztuki tej zapewnia jej w Rzeszowie powodzenie a zespół w osobach pp. Cordierówny, Szajdekowej, Knotówny i pp. Skoczyckiego, Mikiewicza i Sicińskiego daje pełną rękojmię doskonałego wykonania.

Krzyżem Niepodległości odznaczony został tut. st. przodownik P. P. p. Altkorn Henryk.

Zabawę taneczną urządza Polio. Klub Sportowy w Rzeszowie w sobotę dnia 2 bm. w salach budynku policyjnego. Wstęp 1 Zł — początek o godzinie 20.

Akcja Województwa dla ludności powiatów podgórskich. Z inicjatywy Pana Wojewody lwowskiego, zmierzającej do ulżenia doli ludności powiatów podgórskich naszego Województwa, Urząd Wojewódzki w ubiegłym kwartale udzielił tym powiatom na dożywianie najbiedniejszej ludności i dzieci subwencji w wysokości 30.600 Zł, niezależnie od pomocy świadczonej przez Wojewódzki względnie Powiatowe Komitety do spraw bezrobocia i subwencji udzielonej na zatrudnienie bezrobotnych.

Urząd Wojewódzki roztoczył szczególniejszą opiekę nad ludnością podgórską pow. Turka n/Str. Sambor, (Stary Sambor), Dobromil, Lesko, Sanok, Krosno, (Strzyżów), Brzozów.

W gminach najbardziej potrzebujących pomocy, potworzono miejscowe Komitety ratunkowe, składające się z obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, którym zlecono rozdział otrzymanych zapomóg rządowych pomiędzy najbardziej potrzebujących.

Dancing akad. podokr. Zw. Strzeleckiego. W dniu 9 b. m. odbędzie się w sali Domu Ludowego im. Lisa-Kuli (ul. Kolejowa) dancing akad. pododdziału Zw. Strzeleckiego żeńskiego i męskiego. Początek o godz. 20. Strój spacerowy.

Organizacyjne Zebranie Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Dnia 30 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych. Podokręg Rzeszów. Do licznie zebranych akademików przemówił senior prof. Aleksiewicz i kolega Jamrozek z Krakowa, którzy w ogólnych zarysach podali ideologję Związku od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. Oświadczenie kolegi Jamrozka, że Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej aczkolwiek jest wolny od wpływów starszego społeczeństwa, to jednak jest młodzieżą prorządową dlatego, że właśnie Ci ludzie, którzy obecnie kierują nawą państwową z Marszałkiem Piłsudskim na czele wyszli z tego Związku przyjęto z entuzjazmem. Po referatach przystąpiono do wyboru władz, które przedstawiają się następująco: Prezes: Szeliżanka Janina (Poznań), viceprezes: Piątek Mieczysław (Rzeszów), sekretarz: Dowbecki Edward (Rzeszów), skarbnik: Świzdor Juljan (Rzeszów). Komisja rewizyjna: przewodniczący: Sowa Stanisław (Warszawa), członkowie: Potoczny Franciszek i Kluz Władysław (Kraków). Podokręg liczy obecnie 28 członków i rozpocznie swą pracę już w kwietniu b. r. w której życzymy im jak najlepszych rezultatów.

Uroczyste inauguracyjne otwarcie Podokręgu Zw. Polsk. Młodz. Demokr. odbędzie się dnia 3 kwietnia 1932 r. w sali Domu Ludowego im. Lisa-Kuli (ul. Kolejowa) o godz. 11 przed południem. Wstęp tylko za zapro-

szeniami które można otrzymać w Sekretarjacie B. B. W. R. w godz. 18 — 19·30.

Praca oświatowa i kulturalna Zw. Strzel. w Dobrzechowie. Dnia 28 marca br. odbyło się staraniem miejscowej młodzieży Zw. Strzel., amatorskie przedstawienie. Odegrano dwie sztuki sceniczne. 1) „Porucznik I-szej brygady“ i „Jeden z nas musi się ożenić“. Na wyszczególnienie z pośród grających zasługują z pań Nusia Dziadkówna i Z. Indykówna, z panów Tęczar J., Patryn J., Kielar K. w komicznej roli stróża Walentego i W. Zimny w roli profesora matemat. Orkiestra miejscowej straży ochotniczej. Publiczności pełna sala.

Lwowski Chór Eryana wystąpi w Rzeszowie. Jak nam donoszą dnia 12 kwietnia odbędzie się jedyny występ ogólnie znanego w Polsce i zagranicą z audycji radjowych oraz płyt gramofonowych zespołu rewelersów Chóru Eryana przy W. K. P. we Lwowie. Chór ten cieszy się ogromnem powodzeniem i znalazł uznanie w prasie polskiej. Niezwykła technika, opanowanie, melodyjność i rytmika oto zalety tego niepospólitego chóru. Bogaty program będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla muzykalnego Rzeszowa. Piękny cel jak i wysoki poziom artystyczny zapowiedzianej imprezy, przyczyni się do zupełnego powodzenia. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Androletti'ego.

„Szermierka“ na łopaty w czasie kopania rowów. Przy kopaniu rowów w czasie obecnych roztopów wiosennych dwaj sąsiedzi w Staroniwie P. i F. posprzeczali się o to, przez czyją parcelę należałoby przepuścić wodę. Po słownej utarczce doszło do rękoczynów a następnie do nowoczesnej „szermierki“ na łopaty, w wyniku której obu mocno pokaleczonych „sportowców“ odwieźli sąsiedzi do szpitala.

Nieznane zwłoki topielca w czasie płynięcia kry na Wisłoku. W dniu 29 marca b. r. zauważono między płynącemi krami na Wisłoku na odcinku obok Trzebowniska ciało jakiegoś topielca. Zaalarmowana straż pożarna zdołała z trudem wyciągnąć na brzeg będące już w rozkładzie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ubrany był w ciemno popielatą kurtkę i podobne spodnie oraz buty z cholewami. Denat nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów a najciekawszem a zarazem tajemniczem było to, że wszystkie monogramy, jakie posiadał na bieliźnie były dokładnie wycięte.

Omal, że nie katastrofa z ofiarami w ludziach. M. Pieniążek, organista, zamieszkały w Łące, powracał w dniu 28 marca b. r. z żoną wozem z Rzeszowa do domu. Na publicznej drodze przed Załężem, zastał zamknięte zapory rampy kolejowej, gdzie zmuszony był oczekiwać chwilę na przejazd pociągu osobowego Nr. 19 o godz. 19·45. Po przejeździe tego pociągu zapory rampy kolejowej zostały dalej zamknięte, gdyż za 4 minuty miał przejeżdżać pociąg pospieszny Nr. 410.

Pieniążek mocno zniecierpliwiony tym przydługim oczekiwaniem, podniósł zaporę rampy nieco do góry i wjechał na tor kolejowy z wozem. Drugiej rampy nie zdołał podnieść, ponieważ była zamknięta zapomocą specjalnego mechanizmu połączonego z budką kolejową.

W chwili, gdy manipulował koło drugiej rampy, zauważył Pieniążek w odległości $1^1/_2$ kilometra, nadjeżdżający pociąg pospieszny. Widząc przed sobą nieuchronną katastrofę, usiłował cofnąć konie z wozem poza pierwszą rampę. Zdenerwowany krzykiem żony, zdołał tylko odpiąć konia od wozu, który zbiegł poza tor kolejowy, pozostawiając przedniemi kołami wóz na torze. Parowóz całym rozpędem przedniej części uderzył w wóz, rozsypując go na drobne kawałki.

Przedświąteczne libacje denaturatem. W Staroniwie w domu braci O. grupa bezrobotnych obchodząc imieniny jednego ze solenizantów, po wyczerpaniu się szczupłej ilości wódeczności wpadła na pomysł zaspokojenia „głodu alkoholu“ denaturatem rozrobionym z jakimś sokiem. Po wypiciu kilku kieliszków prawie całe „bractwo“ nieprzytomne odwieziono gminną furmanką do szpitala na przepłukanie żołądka.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45